

# Śliwa, Nie mów, że nie

Ona wali cię po rogach ziomuś, nie mów że nie  
Diler ponownie cię przyciął ziomuś, nie mów że nie  
Wokół stado sukinsynów krąży, nie mów że nie  
Świat zwariował na tle forsy, nie mów że nie, nie

Musiał bym być ślepy jak Stevie  
By nie nawinać ile zła się dookoła czyni  
Ci żałośni kretyni twierdzą że cash jest najważniejszy  
Dla mnie to absurd, zdrowie na miejscu pierwszym  
Nie gryzę się w język sprecyzowałem poglądy  
J\*\*\*ać zawistnych gnoi na siano głodnych  
Wbijam się do studia ze stoickim spokojem  
Nagrywam nowy track by sp\*\*\*ć im nastroje  
To tylko cisza przed burzą za dużo czasu straciłem  
Czuje wenę i siłę o jakiej nawet nie śniłem  
Za to pije, za to że ten debiut ma moc  
Za to że niezmarnowana była ta noc  
Nie straciłem rezonu już od kilku sezonów  
Mój rap cieszy się uznaniem nie tylko wśród ziomów  
Nie mów że nie bo ch\*\*\*a o mnie wiesz  
Masz na koncie trzy kawałki a chcesz błyszczeć jak X

To rozbój w biały dzień, ta budzisz oburzenie  
Ja piąty rok na scenie nie pi\*\*\*e się bo wiem  
Należy się szacunek dla kolegów starszych fachem  
Choć kozak z Ciebie raper możesz wyłapać w blachę  
Nie mów że nie bo sam jestem w tej grze  
Nie nawijam o tym o czymś ktoś mi nawinał wiesz  
Ludzie który mnie znają dobrze wiedza że nie kłamie  
Na zawsze w ich sercach pozostanie o mnie pamięć  
Nie mów że nie bo mam to czyste sumienie  
O którym na tej ziemi ku\*\*\*a marzy niejeden  
Trzeba grać fair zawsze prawda wyjdzie na jaw  
Dowiem się prędzej czy później, czy ziom czy faja  
Nie mów że nie, ja nie siedzę w piaskownicy  
Już nie ten wiek wiem co jest pięć na dzielnicy  
Czasem się wk\*\*\*m kręcą krzywe afery  
Na szczęście to nie Compton, nie wchodzą w grę giwery  
Burza w szklance wody mogła by się skończyć śmiercią  
Więc ciesze się wolnością choć nadal jest mi ciężko  
Nie mów że nie, mam pozamykanych kumpli  
Tęsknie jak sku\*\*\*n przy tym wylewając z butli  
Dwie dychy w tej dżungli wśród łotrów, dziwek, kundli  
Dwie dychy w tej dżungli ziomuś zostań albo umknij  
Nie mów że nie, chcesz się wyrwać z tej otwartej celi  
Żyjesz na kreskę, od poniedziałku do niedzieli  
Cieszy mnie fakt że dziś też mogę postawić kumplom  
Całkiem niedawno tylko oni mogli mi coś fundnąć  
Nie mów że nie (nie) nawet się nie waż  
Od kiedy mam pieniądze każdy pyta jak się miewam  
Nikt nie wierzył że w tym gównie będę kimś (kimś)  
Choć mieszałem na starcie jak A.B.D (DD)  
Teraz każdy już do końca swoich dni (dni)  
Będzie chciał się wp\*\*\*ć tak na bit (bit)  
Z chirurgiczną perfekcją podchodzę do tego fachu  
Zamknę pyski tym pi\*\*\*ą nie jest żal mi patałachów  
Liczę zyski bo Rapu nie robiłem na boku  
Po dziś dzień to czarną magią na je\*\*\*h tłumoków

Ona wali cię po rogach ziomuś, nie mów że nie  
Diler ponownie cię przyciął ziomuś, nie mów że nie  
Wokół stado sukinsynów krąży, nie mów że nie  
Świat zwariował na tle forsy, nie mów że nie, nie